

Kto podnosi rękę na władzę ekstremistów, temu ta władza...

Co komu wolno i kiedy? Prawidła ideologii
i nieformalnych struktur władzy

Terror ideologiczny pseudofeministycznych suprematystek – przykłady

Zadziwiające szaleństwo ideologiczne w postaci przekonania o równych możliwościach kobiet i mężczyzn w szczególnie wyrazisty sposób ujawniło się w czasie rozmowy w telewizji śniadaniowej kanału CBS Mornings¹. Gościem był wybitny tenisista John McEnroe. Kontestowano jego wówczas głośną wypowiedź, w której stwierdził, że najlepsza tenisistka świata, Serena Williams, w tenisie męskim wylądowałaby na około 700 pozycji. Prowadząca program w bezczelny sposób zażądała złożenia samokrytyki za naruszenie świętego dogmatu nazi-feministek². Zapytała: „Czy chcesz przeprosić?”. McEnroe odmówił – był dość silny jako osoba publiczna, by odeprzeć presję

¹ John McEnroe says he won't apologize to Serena Williams, <https://youtu.be/Y0vw0AHsjFM>, dostęp 2024-04-10].

² Używam tego terminu w nawiązaniu do słynnej afery z 2018 roku, w którym trzej badacze strollowali pismo feministyczne „Affilia”. Z sukcesem opublikowali w nim co zjadliwsze fragmenty *Mein Kampf* Hitlera ze słowem „Żydzi” podmienionym na „mężczyźni”. Zob. ► SP VIII.10, *Czy feminizm istnieje?*.

i groźby późniejszej napaści wyspecjalizowanych lynch-mobów³ napadających na każdego, kto nie złoży pokłonu ich ideologicznym bożkom. Co ciekawe, teza tenisisty jest zbieżna z wypowiedziami samej Williams, która w wywiadach wielokrotnie powtarzała, że z uwagi na różnice w warunkach fizycznych między płciami, tenis męski i kobiecy to „dwa zupełnie różne światy”.

Ofiarą tej nagonki stał się m.in. James Watson, współodkrywcą DNA. Pierwszej napaści ideologicznej dokonano na niego w 2007 roku za wypowiedź, której najbardziej „zbrodniczy” fragment to:

*all our social policies are based on the fact that their intelligence is the same as ours, whereas all the testing says, not really*⁴.

W innym miejscu wyraził też pragnienie, żeby rasy faktycznie były równe, ale, „osoby mające styczność z czarnymi pracownikami wiedzą, że to nie jest prawdą”⁵. W 2019 roku Watson został odarty z tytułów i godności akademickich za podobne publiczne wypowiedzi.

Wspomniana w poprzednim rozdziale piłkarka-feministka nienawidzi swojego kraju z uwagi – jak sama deklaruje – na brutalność policji wobec mniejszości. Niestety profesor Roland Fryer pozyskał znakomicie udokumentowany dowód na to, że kluczowe twierdzenie jej ideologii nie ma podstaw. Można przekornie stwierdzić, że Fryer dysponuje

³ Przepraszam za anglicyzm – angielskie słowo lynch-mob nie ma polskiego odpowiednika. Chodzi o rozwścieczony motłoch dokonujący samosądu. Grupy, które realizując tego typu akcje są elementami międzynarodowo organizowanych sieci terrorystów ideologicznych i ekstremistów, których akcje polegają na zastraszaniu, niszczeniu karier i wizerunku oraz innych akcji uciszających wszystkie głosy sprzeczne z doktryną lub mogące zaszkodzić dominacji agresorów w przestrzeni publicznej.

⁴ Pol. Wszystkie nasze [procesy] polityczne bazują na fakcie, że ich inteligencja jest taka sama jak nasza, podczas gdy testy pokazują, że niezupełnie.

⁵ Ang. *People who have to deal with black employees find this not true.*

tw. czarną kartą, czyli że może pozwolić sobie na głoszenie pewnych poglądów bezkarnie dlatego, że sam jest murzynem.

Kwestie ruchu Defund the Police (dosł. pozbawić policję finansowania) to faktycznie jeden z centralnych dogmatów wiary sieci ideologii realizujących subwersyjną destrukcję porządku prawnego i społecznego USA. Fryer opowiada, że przed publikacją swojego opracowania otrzymywał „dobre rady od zaufanych przyjaciół”, by zrezygnować. Już po publikacji Fryer stał się celem gróźb karalnych i otrzymał całodobową ochronę⁶. Nie bez powodu. Praca w sposób niezaprzeczalny pokazywała, że twierdzenia „uciśnionych mniejszości rasowych” nie mają absolutnie żadnego potwierdzenia w twardych danych.

Opracowanie danych statystycznych przez Fryera nie było jedyną próbą pokazania, że menażeria ideologii anty-amerykańskich jest niezwykle niebezpieczna, gdy nadeptnąć na czułe miejsce. Innymi epizodami podważającymi ich kłamstwa założycielskie były m.in. sprawa śmierci George’a Floyda, którą eskalowano do poziomu ogólnokrajowych zamieszek w 2020 roku.

Inną, nieco mniej widowiskową sprawą była zawartość laptopa Huntera Bidena. Zawartość laptopa doprowadziła do uruchomienia i ujawnienia ukrytych sieci władzy. Jeszcze inną kwestią jest tzw. insurekcja 6 stycznia 2021 roku. W tym ostatnim przypadku (zastrzegam, że to domniemanie, którego nie ma jak udowodnić) Tucker Carlson, znany prezenter konserwatywnej telewizji Fox News, utracił swój program i został wyrzucony krótko po tym, gdy ujawnił przekazane mu setki godzin nagrań ze „szturmu na Kapitol”. Nagrania pokazywały, że tylko bardzo niewielka

⁶ Wywiad: *Black Professor Accidentally PROVES “Anti-White” Double Standard*, <https://youtu.be/6Jf48nclVzk>. Sama praca: *An Empirical Analysis of Racial Differences in Police Use of Force* <https://www.journals.uchicago.edu/doi/abs/10.1086/701423> [dostęp: 2025-04-30].

część osób zachowała się konfrontacyjnie i niebezpiecznie. Większość tych, którzy wedle narracji demokratów uczestniczyli w rebelii, po prostu zwiedzała szacowną budowlę, chodząc wytyczonymi korytarzami, przepuszczani przez niekonfrontującą się z tłumami ochroną i policją.

Jak demokraci hodują klasę opresjonowanych

Kilkadziesiąt godzin analizy epizodów doprowadziło mnie do bardzo doniosłej konkluzji. Proces kulturowej degeneracji amerykańskiej mniejszości murzyńskiej jest celowo realizowaną strategią – wszystko wskazuje na to, że celem jest stworzenie żelaznego elektoratu, którego zmiana światopoglądu jest uniemożliwiona silnymi negatywnymi emocjami.

Bardzo dużym luzem na łańcuchu ideologicznej swobody wypowiedzi cieszy się prof. Thomas Sowell (ur. 1930), w moim przekonaniu jeden z najwybitniejszych współczesnych myślicieli amerykańskich. Sowell bezlitośnie obnaża intelektualne szalbierstwa będące filarami narracji „lewicowych” czy „liberalnych” elit w USA. To, że nie jest wściekle atakowany, wynika z tego, że i on dysponuje „czarną kartą”.

W jednym ze swoich komentarzy politycznych Sowell poddaje analizie następujące prawidło:

Państwo opiekuńcze niweluje zachęty do rozwoju ludzkiego kapitału. A otrzymywanie produktów kapitału ludzkiego wygenerowanego przez innych nie ma tak krytycznej wartości jak to, co wygeneruje się samodzielnie.⁷

Spójrzmy na kazus Arabii Saudyjskiej⁸. Kraj ten znajduje się systemowo w pułapce blokującej jakikolwiek rozwój społeczny, a więc i postęp cywilizacyjny. Arabia Saudów

⁷ Sowell EXPOSES Saudi Arabia's BIGGEST WEAKNESS <https://youtu.be/mJNICNMgqvU>, [dostęp: 2025-04-30].

⁸ Pełne rozumowanie, zob. ►PG VII.3.

nie jest nowoczesnym państwem z instytucjami praworządności, edukacji i innymi, które kształtowały się przez całe pokolenia prób i błędów na drodze dostrajania spójności społecznej do optymalnego sposobu działania.

Arabia jest zbiorowiskiem plemion, które skupione są pod jedną władzą centralną i nie buntują się wyłącznie dlatego, że dom Saudów trzyma wszystko żelazną ręką za pomocą importowanej, kosztującej krocie broni. Drugą bardzo kosztowną protezą ultrakoooperacji są najemnicy, specjaliści wojskowi, inżynierowie i wszyscy obcokrajowcy, którzy tą importowaną technologię potrafią obsługiwać.

Jakakolwiek próba wykształcenia klasy średniej zdolnej wyprodukować wysoko wykwalifikowanych specjalistów prowadziłaby do krytycznego naruszenia stabilności królestwa. Podobnie jest z wojskiem. Uzbrajając i szkoląc lokalną ludność, Saudowie zagwarantowaliby sobie nieuchronną utratę dominacji wewnętrznej i to, że zostaliby natychmiast zmieceni z tronu. Mówiąc (ponownie) otwartym tekstem, to właśnie ten mechanizm – sojusz rodu Saudów z interesem hegemonicznym Stanów – sprawia, że Saudowie muszą współpracować z kimś, kto wedle wszelkich pozostałych kalkulacji jest wrogiem Wiary – przede wszystkim dla fanatycznych ekstremistów wahabickich, dominujących w strukturach władzy religijnej i ideologicznej państwa Saudów.

Ale przejdźmy z obszarów światowej geopolityki do amerykańskich komplikacji rasowych. Sowell od dekad tłumaczy katastrofalne następstwa polityki opiekuńczej roztaczanej przez amerykańskich „liberałów”. Jedną z form pomocy, realizowaną od wczesnych lat 70., było wspieranie przez państwo samotnych matek. Mechanizm finansowy stał się... zachętą do unikania małżeństw. Kobięcie przyznawano świadczenie, gdy w domostwie nie było mężczyzny.

Równolegle popularyzowała się degeneracyjna kultura rapu, zażywania narkotyków i posiadania przez modelowych mężczyzn wielu partnerek seksualnych bez zobowiązań. Częścią tej kultury – są na to liczne badania – było zaniechanie piętnowania moralnego mężczyzny za porzucenie kobiety po tym, jak zaszła ona w ciążę.

Te i wiele innych czynników doprowadziły do sytuacji katastrofalnej, pogłębiającej siłę pułapki biedy, w której znajdowały się ofiary. Przykłady zmian:

- Jeszcze w 1970 roku odsetek panien (kobiet nigdy nie zamężnych) w wieku 35 lat i więcej był równy u białych i czarnych kobiet – wynosił około 6–7%. W roku 2010 odsetek wśród kobiet czarnych wzrósł do 25%, a u białych oscyluje w zakresie 6–8%.
- Jeszcze groźniejsze zmiany nastąpiły w kwestii wychowania dzieci w pełnych rodzinach. Współcześnie w skali całego społeczeństwa z obojgiem rodziców wychowuje się 70% dzieci, ale tylko 42% w przypadku dzieci czarnych. Naprawdę groźnym zjawiskiem jest jednak wychowywanie dzieci przez samotne matki. To odpowiednio 21% i 46%.

Kazus ludności murzyńskiej (destrukcji rodziny nuklearnej) to działalność planowa?

Czy destrukcja kultury jest celowa? Czy hamowanie ich emancypacji jest celowe? Za wyjaśnienie niższej od Białych i Azjatów sytuacji ekonomiczno-socjalnej zawsze podaje się dziedzictwo niewolnictwa i systemowy rasizm (prawa Jima Crowa⁹ na Południu). Ale na stan obecny

⁹ Prawa wprowadzające segregację rasową w południowych stanach USA, wprowadzone na przełomie XIX i XX wieku.

oddziałują zupełnie inne czynniki sprawiające, że Czarni tkwią w pułapce biedy¹⁰.

Pierwszym czynnikiem jest to, że współczesna dominująca kultura ludności murzyńskiej to przeszczepiona kultura rednecków¹¹, ale także elementy przeszczepione z miejsc takich jak Szkocja i Irlandia. W źródłowych i wynikowej kulturze mniejszy nacisk kładziony jest na edukację. Ta wrogość jest postrzegana jako punkt honoru. Lekceważone jest kształtowanie nawyków nakierowanych na długoterminowy sukces, zastąpiony uzależnieniem od natychmiastowej gratyfikacji¹².

Kluczowym wydarzeniem był okres tzw. Wielkiej Migracji w latach 1910–1930 i 1940–1970, kiedy to około 6 milionów ludzi przemieściło się, uciekając od południowego rasizmu i praw Crows. Przenieśli oni patologie swojej kultury niczym zarazę, dewastując efekty przejścia przez ludność murzyńską na północy cech sprzyjających emancypacji, kopiowanych od ludności białej. Niszczyielskie były zwłaszcza:

- preferowanie zachowań przemocowych,
- natychmiastowa gratyfikacja zamiast odroczonej,

¹⁰ „Biali” piszę dużą literą z uwagi na pojawienie się w USA wymogu takiej pisowni słowa „Czarni”. Z „Azjatami” jest problem, gdyż w wojnach kulturowych chodzi o East-Asian Americans (czyli migrantów z obszaru oddziaływania cywilizacji konfucjańskiej... a jak w wielu miejscach tej książki, ale zwłaszcza w niniejszym rozdziale wskazuję, kluczem różnic jest nie tyle rasa, ale oprogramowanie kulturowe

¹¹ Określenie pejoratywne opisujące mentalność biedoty rolniczych obszarów południa USA. Potocznie utożsamiane jest z rasizmem wobec murzynów, jednak istotą tej mentalności jest plemienność i pogarda dla kultury „wyższej”, a nie rasizm. Co wymyka się powszechnej percepcji, pewien pakiet destruktywnych elementów oprogramowania kulturowego został przez ludność murzyńską południa USA skopiowany.

¹² To impulsy seksualne i uzależnienia od substancji. Tytułem ciekawostki: załamanie się emancypacji murzyńskiej w latach 70. XX w. współwystępuje czasowo ze wzrostem popularności zażywania kokainy.

- folgowanie impulsom zamiast wybierania długoterminowego planowania,
- skupienie się na osobistym „honorze” (pojmowanym na sposób klanowy, a nie ultrakooperacyjny) zamiast na podporządkowaniu się wspólnocie (tu rolę odegrała mentalność klanowa i plemienna Irlandii i Szkocji).

MENTALNOŚĆ KLANOWA, DEFINICJA RASY I PRAWO DO KRYTYKOWANIA

Szczególniej uwadze polecam kwestię kwestii obciążenia mentalnością klanową kultury rdzennie irlandzkiej w kontekście kwestii angielskiego rasizmu. W terminologii używanej historycznie ma miejsce wymieszanie cech składających się na pojęcie rasa (zob. **s. 123**) – w skład pakietu wchodziły cechy fizyczne (a więc dziedziczone genetyczne), ale też elementy oprogramowania kulturowego, które jest stanem końcowym obyczajowości i praktyk, które ewoluowały i były zaszczipiane kolejnym pokoleniom na określonych obszarach.

„Mentalność klanowa” jest kontrsiłą, czy też drugim końcem spektrum dla mentalności ukształtowanej do generowania ultrakooperacji. Definiowanie obu polega na dość arbitralnym skomponowaniu pewnego pakietu parametrów psychicznych osoby lub kultury, z której się wywodzi.

Za pomocą pakietu klanowość-ultrakooperacyjność i podobnych narzędzi oceniamy ludzi i klasyfikujemy ich do statusu „cywilizowanych” i nie do końca. Przykładem jest określanie członków dzikich plemion jako „dangerous and unreliable” (pol. niebezpieczni i nie można na nich polegać), co jest przejawem tego, że dwie kultury są niekompatybilne w kwestii wzajemnej kooperacji, a przynajmniej ustanowienia zasad współpracy. Problem wynika z tego, że cechą immanentną niektórych kultur jest płynność tego typu ustaleń.

Mój własny, osobisty pakiet zawiera wiele reguł przypisywania napotkanym ludziom zaszczytu bycia osobą „prawidłowo” ukształtowaną przez własną kulturę i indywidualny proces socjalizacji. To głównie parametry czegoś, co nauczyłem się nazywać znacznie później – ultrakooperacji. Patrzę więc na zdolność przestrzegania zasad bezosobowej uprzejmości do obcych: rzucanie śmieci na chodnik, brak obsesji w kwestii walidowania własnych wizji świata, zdolność do przyjmowania krytyki od osób obcych, którzy dyscyplinują do zachowań ultrakooperacyjnych.

Świetnym przykładem wielowątkowości tych kwestii, a przy tym myślenia klanowego, jest dla mnie epizod podkastu *Dział zagraniczny*, w którym gospodarz rozmawiał z ekspertem o plemionach Ameryki Południowej. Gość opisał mentalność pewnego ludu jako niedostosowaną do wymogów kultury pracy: spóźnianie, brak zaangażowania itp. Najciekawszy fragment rozmowy nastąpił później. Według obu panów krytykowanie przedstawicieli owego ludu przez osoby z zewnątrz, choć było jak najbardziej merytoryczne (przedstawiciele ludu byli kiepskimi pracownikami) obaj uznali za rasizm – jeden z rozmówców stwierdził to wprost mimo tego, że przygana dotyczyła nie cech biologicznych, a mentalności, czyli czegoś nabywanego społecznie.

Ukształtowanie mentalne budowane na północy uległo degradacji. Pojawiły się i wzmacniały zjawiska patologiczne, takie jak rezygnacja z edukacji podstawowej i średniej, zniknięcie mechanizmów mobilności pionowej.

Według m.in. Thomasa Sowell'a to te procesy sprawiły, że problemem jest kultura, a nie rasa (czynniki biologiczne). Sposobem na rozwiązanie problemu jest więc, wciąż według Sowell'a, wymuszenie zmiany kulturowej (przeprogramowanie kulturowe), czyli wyłożona praca nad zmianą

nieaprobowanych społecznie, choć indywidualnie uznawanych za element tożsamości i dumy nawyków i cech mentalności, na takie, które umożliwiają wyrwanie się z zakłętego kręgu biedy.

Głównym zarzutem Sowell względem państwa opiekuńczego jest to, że „sygnalizowanie cnoty” i współczucie przejawiane zasypywaniem dotkniętych problemem pieniędzmi utrwala zależność od pomocy rządowej, a przy tym uniemożliwia wygenerowanie mentalności opartej na osobistej odpowiedzialności i innych cechach spajających społeczność dotknięte biedą.

Sowell rutynowo stwierdza, że taka polityka pomocy jest kontrproduktywna w sposób nieintencjonalny:

Państwo opiekuńcze nieumyślnie osłabiło rodziny, zwłaszcza czarne – na przykład samotnym matkom łatwiej było finansowo wychowywać dzieci.¹³

Jednak rozmaite kwestie podniesione m.in. przez Candice Owens (patrz dalej) sprawiają, że ja sam nie mam wątpliwości, że cała ta polityka jest prowadzona z pełną premedytacją celem pogłębienia konfliktu rasowego i hodowania przez demokratów puli wyborców, którym dostarczana jest ideologia wiecznego pokrzywdzenia.

Bez ojców lawinowo rosła ilość dzieci kształtowanych przez środowisko braku struktur [hierarchicznych – przyp. PP] i dyscypliny, co skutkowało i wciąż skutkuje eksplozją przestępczości. Sowell stwierdza w podsumowaniu swojego wywodu, że jednostki dotknięte tym mechanizmem okradane są z zachęt (ang. *incentives*) do zmiany okoliczności kształtujących ich mentalność. Zależność od troski i wpajanie przekonania o winie innych (rasistowskich Białych) za swój stan prowadzi do zadowolenia z aktualnie posiadanych cech mentalności. Wedle samego Sowell:

¹³ *The Honest Reasons Why Whites are Rich and Blacks Poor*, https://youtu.be/mCXN_tyqOFI [dostęp: 2025-04-02] ok. 3:15.

Problemem nie jest to, że ci uczniowie nie potrafią się uczyć lub że są niezdolni do doskonałości. Problemem jest system, który nie stanowi dla nich wyzwania. Od dawna opowiadam się za możliwością wyboru szkoły przez rodziców, by mieli możliwość przeniesienia swoich dzieci z upadających szkół do instytucji, które wymagają doskonałości. (...) Tu nie chodzi o Czarnych i Białych, bogatych i biednych, ale o stworzenie systemu, który działa, który nagradza wysiłek i daje każdemu uczniowi uczciwą szansę na sukces. (...) Spędziłem całe życie na studiowaniu różnych grup na całym świecie i jedna rzecz jest krystalicznie jasna: różnice istnieją wszędzie, między dowolnymi grupami, niezależnie od rasy, kultury czy położenia geograficznego; faktem jest, że przyczyny różnic ekonomicznych między grupami są znacznie bardziej złożone niż jakiegokolwiek proste wyjaśnienie systemowego rasizmu. Czynniki takie jak kultura, geografia, historia i osobiste wybory mają znacznie większe znaczenie niż kolor skóry.¹⁴

Podawanym przez Sowellę kontrprzykładem do jednozynnikowej narracji o rasistowskiej dyskryminacji promowanej przez demokratów są Amerykanie pochodzący z Azji Wschodniej. Podlegali oni przez całe dekady takim działaniom jak Chinese Exclusion Act¹⁵, a Japończycy trafiali nawet do obozów internowania w czasie II wojny światowej. Współcześnie osoby pochodzenia japońskiego i chińskiego są najlepiej usytuowanym prestiżowo i finan-

¹⁴ Pełna wypowiedź zawiera liczne warte głębszego przemyślenia przykłady i reinterpretacje oficjalnych narracji.

¹⁵ Ustawa działająca w okresie 1882–1943 zabezpieczała Stany przed niekontrolowaną masową migracją z Chin, ogarniętych w tamtym okresie biedą, głodem i załamaniem społecznym wynikającym z przyspieszających procesów upadku imperium Qing.

sowo segmentem amerykańskiego społeczeństwa. Wynika to z ich **kultury!** Jej cechami są priorytetowe traktowanie edukacji, stabilność rodziny i ciężka praca¹⁶.

Perfidna praktyka polityków. Podsumowanie

Wiele osób zdążyło się już zorientować w tej sytuacji. Jedną z nich jest aktywistka konserwatywna Candice Owens. Owens w swojej książce pt. *Blackout: How Black America Can Make Its Second Escape from the Democrat Plantation*¹⁷ przedstawia wizję tego, że demokraci realizują swoją narrację i politykę wobec ludności murzyńskiej z rozmysłem. Pomija jednak kwestie „porwania” tej narracji czy to przez ekstremistów ideologicznych – co opisuje Rafał Ziemkiewicz w *Strollowanej rewolucji*, ingerencji aktorów międzynarodowych, przede wszystkim ChRL, czy sojuszu lewicy z dżihadystami, co opisuję i ilustruję wydarzeniami ja sam w kolejnych tomach serii „Oni albo my!”.

Małe są szanse, że tak potężna i zuchwała operacja psychologiczna i jej konsekwencje dotrą do jej ofiar. Nie chciałbym być jednak w skórze demokratów, kiedy się to stanie. Demokraci, którzy firmują swoimi twarzami cały powyżej opisany proces, oraz siły, które to wszystko napędzają i utrzymują w ruchu, są sprawcami niewyobrażalnej wręcz krzywdy i odzierania ludzi z godności, trwających przez całe pokolenia. I wszystko dla władzy.

□

¹⁶ Sowell, jak najbardziej trafnie piętnując jednoczynnikową narrację demokratów, w swoich wywodach nie zajmuje stanowiska w kwestiach biologicznych różnic między rasami.

¹⁷ Pol. Zaciemnienie. Jak Czarna Ameryka może dokonać drugiej ucieczki z plantacji demokratów.

Spostrzeżenia i przykłady na wynos

A. Nieco teorii na zakończenie

Politycy stosują ograniczoną pulę narzędzi kontroli swoich wyborców. Wskazując bogatych jako przyczynę niedoli czy deprivacji biednych, politycy nie uzyskują wzmocnienia celu swoich „wyznawców”. Oni tylko budują zawiść i animozje. Prawidło: wywołaj wszelkie możliwe oburzenie i poczucie niesprawiedliwości i wskaż dogodny cel dla tych uczuć.

Uruchomienie emocji sprawia, że wyborcy i zwolennicy przestają pytać o to, dlaczego nic nie poprawia się w kwestii pułapki ubóstwa, efektów działania systemu edukacji czy zależności od państwa. W ten sposób powstaje permanentna klasa pokrzywdzonych. Są oni głęboko przekonani, że to ktoś inny jest odpowiedzialny za ich niepowodzenia. Że to bogaci zabierają należny im udział.

Rezultat: politycy pozostają politykami, a biedni pozostają biedni. Ci drudzy nie mają nikogo, kto wyperswaduje im, że bogactwo bierze się z przelewów rządowych. Bogactwo bierze się z pracy ludzi ukształtowanych mentalnie do rozwiązywania problemów, prowadzenia biznesów, wymyślania innowacji i podejmowania ryzyka.

W tak działającym systemie niektórzy stają się bogaci dzięki temu, że tworzą coś, co podnosi jakość życia innych. Ci, którzy atakują bogatych, tak naprawdę atakują system generujący zachęty do tworzenia innowacji i postępu. Tak właśnie działa ideologia oparta na marksizmie – zaprojektowana do niszczenia wydajności i postępu generowanego przez systemy kapitalistyczne.

B. Analogia rewolucji francuskiej i niewesołe prawidła emancypacji mas

Dobrym przykładem rozpędzania podobnych mechanizmów kształtujących losy historii jest rewolucja francuska. Powodujący ją ekstremiści, zwłaszcza jakobini, posługiwali się retoryką równości (*equity*) i sprawiedliwości. Śmierć arystokratom (właścicielom bogactwa) – lud do władzy! Ale gdy w ruch poszła gilotyna, pod jej ostrze wpadła nie tylko elita, ale i klasa wytwórcza, odpowiedzialna za generowanie bogactwa całego narodu. Zamiast emancypacji, którą miał przynieść demontaż starej, niesprawiedliwej hierarchii, przyszły chaos i głód. A zaraz potem wyniszczające wojny napoleońskie.

Mechanizm dojścia Napoleona do władzy totalitarnej również zawiera w sobie powyższe prawidła. Stał się dyktatorem ślącym na śmierć setki tysięcy ludzi¹⁸ nie dzięki emancypacji mas, którym postęp historii dał do ręki władzę odebraną tyranom. Napoleon wstąpił na szczyt hierarchii dzięki wygenerowaniu resentymentu, nienawiści i poczucia krzywdy. Te potężne siły i napięcia strukturalne rozdarły na strzępy wszelkie więzi hierarchiczne scalające społeczeństwo. Zaufanie, zdolność do kooperacji, potrzeby najbiedniejszych... wszystko przestało się liczyć. Ci, których los wypchnął do roli kierujących tym chaosem, troszczyli się wyłącznie o utrzymanie własnej władzy i pozycji.

C. Wizja centralna tej książki

Fałszywe ideologie wyjaśniają statystyczne różnice rasowe nie biologicznymi faktami, a opresją systemową. Cała obudowa ideologiczna podobnych nonsensów jest więc perfidnym narzędziem sprawowania władzy i dominacji.

¹⁸ W wojnach napoleońskich życie straciło 700 tys. Francuzów i ok. 400 tys. sprzymierzonych. Ich łączny koszt w tylko zabitych szacuje się na 4 mln.

Ideologie, których przejawami są wypowiedzi komiczne, takie jak „biologiczny mężczyzna może rodzić dziecko” czy o „biologicznej równości kobiet i mężczyzn”¹⁹, są ekosystemem narzędzi mających po prostu podtrzymać istnienie struktur hierarchicznych władzy. Nie jest on oparty nie na współzawodnictwie merytorycznym osób czy optymalizacji pakietu idei zarządzania społeczeństwami ludzkimi, lecz na bezpardonowym trzymaniu w dole całej konkurencji do zła. Technika realizacji tej działalności jest powoływanie do życia klas pokrzywdzonych, kierowanych emocjami, a przede wszystkim to, co rekomendował starożytny chiński mistrz Sun Zi – sterowanie motywacjami mas ludzkich.

Przesłanką potwierdzającą taki stan rzeczy jest choćby filozofia prowadzenia kampanii wyborczej przez demokratów w kampanii prezydenckiej w USA w 2024 roku. Taktyką demokratów (zob. s. 213) były nie debaty i budowanie programu konkurującego na zasadach merytorycznych z przeciwnikiem. Demokraci w nic takiego się nie angażowali. W przyciąganiu wyborców do swojej sprawy polegał na zapraszaniu gwizd pop, a więc kreowaniu gradientów prestiżu.



¹⁹ J. Lorber, *Believing is Seeing: Biology as Ideology*, “Gender and Society” 1993, nr 4, s. 568–581, <https://www.jstor.org/stable/189514> [dostęp: 2025-04-24].

